

SZKOLNICTWO ZAWODOWE I TECHNICZNE W POLSCE

DIAGNOZA I PROPOZYCJE ROZWIĄZAŃ
PROGRAMOWYCH

AUTORZY RAPORTU:
MARCIN CHLUDZIŃSKI
KRZYSZTOF BROSZ
KRZYSZTOF BOSAK

STYCZEŃ 2012

FUNDACJA REPUBLIKAŃSKA

ul. Kopernika 30, lok. 421, 00-336 Warszawa
tel./fax: +48 22 891 07 37, tel.: +48 512 435 471
NIP: 952-207-86-26, REGON: 142075516, KRS: 0000340559
Nr konta: 84 2490 0005 0000 4520 9156 1754
www.republikanie.org

STRESZCZENIE

Diagnoza

Szkolnictwo zawodowe i techniczne od lat znajduje się w kryzysie. Jego przyczynami są wycofanie się państwa z aktywnej polityki w tym sektorze edukacji, dystrybucja środków w oparciu o algorytm niewystarczająco uwzględniający potrzeby szkół technicznych, przerzucenie odpowiedzialności za szkoły na samorządy oraz moda społeczna na naukę w liceach. Konsekwencjami takiego stanu rzeczy są zamykanie lub łączenie szkół, dekapitalizacja zaplecza technicznego, niewystarczająca jakość kształcenia i niedopasowanie oferty edukacyjnej do zapotrzebowania rynku pracy i spadek poziomu szczególnie niegdyś najlepszych szkół technicznych.

Rekomendacje

- Przywrócenie państwa jako regulatora struktury kształcenia zawodowego poprzez przyjęcie Wieloletniego Programu Rozwoju Szkolnictwa Zawodowego, opartego m.in. fundusze unijne z perspektywy finansowej na lata 2014-2020.
- Przeniesienie mechanizmu zarządzania ofertą edukacyjną w szkolnictwie wyższym („kierunków zamawiane”) na średni poziom kształcenia. Monitorowanie sytuacji na rynku pracy i aktywne reagowanie na pojawiają się w gospodarce zmiany strukturalne.
- Umożliwienie uczniom uzyskania wszystkich niezbędnych uprawnień do wykonywania zawodu wraz z ukończeniem szkoły i obligatoryjność wymaganych egzaminów. Deregulacja zawodów, w których dodatkowe egzaminy nie są uzasadnione.
- Korekta algorytmu rozdziału subwencji oświatowej na korzyść szkół technicznych i stworzenie nowych narzędzi finansowych wspierających edukację techniczną (możliwość odpisania kosztu zatrudnienia pracownika oddelegowanego do nauki zawodu od przychodów w wartości większej niż 100%; możliwość amortyzowania sprzętu przekazanego szkole przy neutralności służb skarbowych; rządowy konkurs grantowy na doposażenie szkół w stanowiska do nauki przedmiotów technicznych).
- Stworzenie odrębnej polityki rządowej dla wyselekcjonowanej grupy elitarnych techników pod specjalnym nadzorem Ministerstwa Nauki i we współpracy z uczelniami technicznymi.

I WSTĘP

Niniejszy dokument jest diagnozą stanu faktycznego oraz opisem koniecznych zmian, które przywrócą właściwą rolę szkolnictwu zawodowemu (szkoły zawodowe, technika oraz szkoły policealne) w Polsce. Dokument ma charakter prelegislacyjny, jest wskazaniem kierunków pożądanych zmian, które należy przełożyć na język legislacji w postaci nowelizacji ustaw i rozporządzeń.

Szkolnictwo zawodowe zwłaszcza po reformie edukacji w końcu lat dziewięćdziesiątych utraciło na znaczeniu, prestiżu i trosce państwa. Nieskoordynowana polityka edukacyjna prowadząca do tworzenia znacznej liczby relatywnie tanich (w sensie inwestycyjnym) lokalnych szkół wyższych o profilach humanistycznych i upowszechnienie zdawalności egzaminu maturalnego spowodowały, że popularność szkół zawodowych i technicznych wśród uczniów dramatycznie spadła. Zarówno uczniowie jak i ich rodzice wybierają przede wszystkim szkoły ogólnokształcące i studia wyższe na kierunkach humanistycznych. Przyczyniło się do tego również znaczne obniżenie wymagań, jeśli chodzi o kwalifikacje do liceów (za każdym uczniem „idzie” subwencja oświatowa).

Upadek szkolnictwa zawodowego w początku lat dwutysięcznych, został wzmocniony przez negatywne trendy rynkowe. Spowolnienie gospodarcze lat 1997-2002 było okresem restrukturyzacji technologii i zatrudnienia w wielu polskich przedsiębiorstwach wytwórczych. Wówczas wdrażano nowe technologie, optymalizowano zatrudnienie. Te zmiany nałożyły się na faktyczną likwidację szkół technicznych co utrwaliło obraz takich placówek jako niedających szans za zatrudnienie. Dodatkowo, nastąpiła znaczna dekapitalizacja bazy sprzętowej i maszynowej szkół. Poszczególne czynniki zmniejszającego się znaczenia techników wzmacniały się wzajemnie.

Szereg czynników, w tym zaniedbania państwa i zbyt pochopne przekazanie samorządom szkolnictwa zawodowego bez odpowiednich instrumentów finansowych, doprowadziło do sytuacji którą można podsumować poniższymi stwierdzeniami:

- Od pewnego czasu szkolnictwo zawodowe (szkoły zawodowe, technika, szkoły policealne) ulega degradacji zarówno jeśli chodzi o ich prestiż (szkoła zawodowa kojarzy się z miejscem, które nie daje szans na rynku pracy) jak i pod względem faktycznych możliwości kształcenia praktycznego,
- Mimo tego, że szkolnictwo zawodowe jest istotnym elementem kształcenia kadr dla gospodarki narodowej, państwo wycofało się z aktywnego wpływania na ten sektor, pozostawiając samorządom zarówno rozwój bazy do kształcenia praktycznego jak i wybór kierunków kształcenia,
- Skutkuje to utratą możliwości kształcenia praktycznego w wyniku dekapitalizacji bazy dydaktycznej oraz otwieraniem kierunków kształcenia w których szkoła może najłatwiej kształcić (posiadanie zaplecza praktycznego) – często są to kierunki, których absolwenci na lokalnym rynku pracy zasilają grono osób bezrobotnych. O naborze nie decydują realne potrzeby rynku pracy, ale konieczność wykorzystania



zasobów szkoły. Można powiedzieć, że mamy do czynienia ze swego rodzaju oszustwem edukacyjnym – otwiera się kierunki wiedząc o tym, że ich absolwenci mają bardzo małe szanse na rynku pracy zarówno ze względu na brak przygotowania praktycznego jak i zbyt dużą grupę absolwentów kierunku (tajemnicą poliszynela jest że największą grupą zasilającą rejestr osób bezrobotnych jest grupa absolwentów szkół zawodowych).

- Przy powyższej sytuacji cały czas odnotowuje się duże zapotrzebowanie na zawody deficytowe w których nie podejmuje się kształcenia ze względu na niechęć szkół i samorządów do zmian w strukturze szkoły, a czasami niemożliwość stworzenia warunków do praktycznej nauki zawodu.
- Przy uwzględnieniu powyższych mechanizmów, państwo nie wprowadza realnej zmiany systemowej, koncentruje się na niwelowaniu skutków niewłaściwego kształcenia poprzez interwencje finansowane z funduszy europejskich ukierunkowane na kursy dokształcające i przekwalifikowujące absolwentów szkół zawodowych. Jest to działanie zarówno nieuzasadnione prakseologicznie, jak i negatywnie wpływające na prestiż państwa. Tym bardziej, że na tego typu działania polegające na łagodzeniu skutków niewydolnego systemu przeznaczają się z Europejskiego Funduszu Społecznego kilkadziesiąt miliardów euro w latach 2007-13, nie wpływając w żaden sposób na zmianę systemową.
- Niski prestiż szkolnictwa zawodowego w połączeniu ze słabą bazą dydaktyczną oraz brakiem odpowiedzi na potrzeby lokalnego rynku pracy skutkuje zagrożeniem migracji uczniów gimnazjów do krajów UE w celu podejmowania kształcenia zawodowego. Takie zjawisko widoczne jest już w kontekście Niemiec, gdzie dzięki wysokim stypendiom i bardzo dobrym warunkom do kształcenia zamierza podjąć naukę kilka tysięcy absolwentów polskich gimnazjów.

Poniżej prezentujemy opis najważniejszych trendów dotyczących szkolnictwa zawodowego oraz kierunki zmian, które mają szansę zmienić zaistniałą sytuację.

II SZKOLNICTWO ZAWODOWE W LICZBACH

Pracodawcy, praktyczna nauka zawodu, zawody deficytowe i nadwyżkowe

Mimo, że szkoły zawodowe opuszczają absolwenci, których znaczna część zasila szeregi bezrobotnych, jednocześnie pracodawcy zgłaszają trudności w znalezieniu pracowników. Przykładowo, w województwie dolnośląskim¹, 31% pracodawców zgłasza problemy ze znalezieniem pracowników w kategorii robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, 15% w kategorii technicy i inny średni personel. Szczególnie jest to odczuwalne (19% wskazań pracodawców) w zawodzie robotnicy obróbki metali i mechanicy maszyn i urządzeń. Przytaczamy dane z jednego województwa, ale właściwie w każdym z nich występują deficyty w konkretnych zawodach, zmieniają się tylko nazwy zawodów oraz proporcje procentowe. Jednocześnie trzeba bardzo krytycznie odnieść się do sytuacji, że do dnia dzisiejszego nie funkcjonuje monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w skali kraju. Dysponujemy jedynie danymi odnośnie poszczególnych województw czy powiatów. Brak takich danych uniemożliwia prowadzenie sensownej polityki w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Podobnie dostępne są tylko cząstkowe dane, dotyczące opinii pracodawców nt. zagadnień szkolnictwa zawodowego.

Najczęstszym powodem trudności ze znalezieniem pracowników wskazywanym przez pracodawców w województwie śląskim, jest trudność znalezienia osoby o wymaganych kwalifikacjach lub doświadczeniu (łącznie 56% wskazań). Najczęstsze czynniki, które mogłyby wpłynąć na wzrost zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych i technicznych w przedsiębiorstwach to dostosowanie profilu szkół zawodowych do potrzeb pracodawców oraz dofinansowanie zatrudnienia.

Badanie realizowane w województwie Wielkopolskim² dostarcza danych o innym, wprost przyczyniającym się do wzrostu bezrobocia zjawisku. Przykładowo, przy zaledwie 102 ofertach pracy dla zawodu kucharz małej gastronomii, wykształcono w ciągu jednego roku ponad 1,1 tys. absolwentów w tym zawodzie, w sytuacji gdy już zarejestrowanych bezrobotnych jest ponad 1,2 tys. Poniższa tabela doskonale obrazuje brak celowości kształcenia w niektórych zawodach – zestawienie to pokazuje, że system szkolnictwa zawodowego nie bierze w żadnym wypadku pod uwagę zmiennych związanych z potrzebami rynku pracy:

¹ Raport: T. Dulnicz, „Diagnoza potrzeb edukacyjnych, Rozwój rynku pracy województwa dolnośląskiego poprzez dostosowanie oferty szkolnictwa zawodowego, Kształtowanie się potrzeb edukacyjnych w zakresie szkolnictwa zawodowego na obszarach miejskich”, 4P Research Mix

² Raport: „Bezrobocie absolwentów wybranych zasadniczych szkół zawodowych w województwie wielkopolskim. Uwarunkowania i możliwości poprawy sytuacji”, Poznań 2011

Tabela 3. Kierunki kształcenia w zasadniczych szkołach zawodowych w Wielkopolsce.

ZAWÓD	LICZBA ABSOLWENTÓW W WIELKOPOLSCE W 2009R.	LICZBA OFERT PRA- CY W 2009R. W PUP W WIELKOPOLSCE	LICZBA BEZROBOT- NYCH ZAREJESTRO- WANYCH W PUP NA KONIEC 2009 ROKU
Sprzedawca	1 630	5 752	10 640
Mechanik pojazdów sa- mochodowych	1 164	290	1 087
Kucharz małej gastro- nomii	1 118	102	1 229
Fryzjer	635	511	1 042
Stolarz	547	813	1 272
Ślusarz	345	517	3 674
Cukiernik	328	183	1 109
Elektromechanik	300	83	316
Malarz - tapeciarz	262	139	803
Murarz	242	1 317	1 985

Źródło: WUP Poznań.

Z punktu widzenia szans uczniów szkół zawodowych i technicznych na rynku pracy niezwykle istotną kwestią jest uczestnictwo w praktykach u pracodawców. Zgodnie z opinią badanych pracodawców z małopolski tylko w 49% przypadków program praktyk dostarczany przez szkołę jest w pełni zadowalający.

W przypadku powodów zakończenia współpracy z absolwentami najczęściej wymieniono wygórowane oczekiwania, ale już na drugim miejscu (29%) braki w kwalifikacjach. Tylko 21% pracodawców współpracuje ze szkołami zawodowymi w postaci praktyk zawodowych. Ci pracodawcy, którzy się na taką współpracę decydują, uważają w nieco ponad połowie przypadków że jest to dobry sposób na „wychowanie sobie dobrego pracownika”. Tylko 27,6% uważa, że szkoły dobrze przygotowują uczniów do praktyk zawodowych³.

Wnioski te można bez obaw przenieść na skalę całego kraju – mimo powtarzanych jak mantra zdań o „konieczności dostosowania struktury kształcenia do potrzeb rynku pracy” to się nie dzieje i póki co nic nie wskazuje że miałyby się wydarzyć.

³ Na podstawie wyżej cytowanego raportu

Powyższe wnioski podzielają środowiska pracodawców. Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan – w swoim manifestie edukacyjnym, opublikowanym 28 marca 2011 roku, formułuje szereg wniosków i rekomendacji, pokrywających się w dużej części z ustaleniami naszego raportu. Poniżej zestawienie najważniejszych rekomendacji z dokumentu:

- Systematyczne monitorowanie losów absolwentów szkół, jakości systemu edukacji formalnej i pozaformalnej oraz prognoz podaży i popytu na pracę w przekrojach zawodowych i kompetencyjnych. Uzależnienie finansowania szkół i uczelni od wyników monitorowania.
- Promowanie kształcenia się w kierunkach zgodnych z potrzebami pracodawców, ze szczególnym uwzględnieniem promocji szkolnictwa zawodowego - umożliwianie rozwoju kariery zawodowej zgodnie z zapotrzebowaniem pracodawców.
- Zwiększenie znaczenia kształcenia praktycznego w szkolnictwie zawodowym, średnim i wyższym oraz sfinansowanie zaangażowania przedstawicieli biznesu w jego realizację w szkołach. Stworzenie rozwiązań finansowych, które pozwolą na pokrycie kosztów drogiego kształcenia zawodowego i specjalistycznego w alternatywnych miejscach i formach: u pracodawców, w szkołach, na uczelniach, w innych instytucjach edukacyjnych.

Ciekawe są dane o czynnikach, które zachęciłyby pracodawców do prowadzenia praktycznej nauki zawodu. Najważniejszym czynnikiem zgłoszonym przez przedsiębiorców (badanie realizowane w województwie Małopolskim) jest wprowadzenie ulg podatkowych dla prowadzących praktyczną naukę zawodu. Poniższe zestawienie pokazuje także preferencje co do innych ułatwień.

Opinie przedsiębiorców prowadzących praktyczną naukę zawodu na temat czynników zachęcających do jej podjęcia

CZYNNIK	Czynniki zachęcające do prowadzenia praktycznej nauki zawodu (skala 1-5)	
	zatrudniający młodocianych	przyjmujący uczniów
wprowadzenie ulg podatkowych dla prowadzących praktyczną naukę zawodu	4,5	4,6
większe dofinansowanie (obniżenie kosztów prowadzenie praktycznej nauki zawodu)	4,5	4,2
dofinansowanie materiałów do nauki	4,0	3,9
ograniczenie formalności związanych z prowadzeniem praktycznej nauki zawodu	3,7	3,3
lepszy dostęp do informacji o przepisach i warunkach prowadzenia praktycznej nauki zawodu	3,7	3,6
złagodzenie przepisów pozwalających na prowadzenie praktycznej nauki zawodu	3,7	3,6
uzgodnienie przez przedstawiciela szkoły i pracodawcę programu praktycznej nauki zawodu	3,6	3,8
dostarczenie pomocy naukowych	3,6	3,4

Źródło: Raport „Nauka zawodu. Szkoła czy pracodawca?”, Kraków 2009

NZSCP 32/2009

Liczba uczniów, egzaminy zawodowe i ich zdawalność

Szkolnictwo zawodowe i techniczne w chwili obecnej wybiera stopniowo coraz więcej absolwentów gimnazjów. Sytuacja jest jednak wciąż daleka od optymizmu; niewielkie wzrosty w ostatnich latach nie są w stanie zrównoważyć olbrzymiego załamania z początków dekady (spadek o 44% w roku 2008/2009 w stosunku do roku 2000/2001). Nie można tych danych uzasadnić wyłącznie niżem demograficznym, bowiem w przypadku liceów ogólnokształcących i profilowanych ten spadek był znacząco mniejszy (o ok. 20%). Wynikiem mówiącym o kondycji systemu kształcenia zawodowego jest zdawalność egzaminu zawodowego, który jest formalnym potwierdzeniem umiejętności zawodowych.

Według danych Centralnej Komisji Egzaminacyjnej z czerwca 2010r. dla całego kraju, oba etapy egzaminu zdało tylko 66,4% procent uczniów, którzy do niego przystąpili. Szczególnie niski odsetek zdawalności występuje w technikach i szkołach policealnych (61,1%). W przypadku szkół zawodowych jest on wyższy (84,2%) jednakże w tym przypadku w stosunku do roku 2009 nastąpił spadek o 2,8%. Dodatkowo, nie wszyscy zgłaszani absolwenci w ogóle do egzaminów przystępują.

W przypadku absolwentów szkół zawodowych, do egzaminu w 64 zawodach zgłoszono 58 135 absolwentów. Do egzaminu w kraju przystąpiło (przynajmniej do jednego etapu) 51 316 absolwentów, tj. 88,3% absolwentów zgłoszonych do egzaminu.

W przypadku techników i szkół policealnych do egzaminu w 101 zawodach zgłoszono 183 125 absolwentów z których przystąpiło (przynajmniej do jednego etapu) 173 503 absolwentów.

w 64 zawodach w zasadniczych szkołach zawodowych		DYPLOMY otrzymało:
przystąpiło:	dyplom otrzymało:	
45 812*	38 563* (84,2%)* (87,0%)*	
w 101 zawodach w technikach i szkołach policealnych		DYPLOMY otrzymało:
przystąpiło:	dyplom otrzymało:	
155 644*	95 233* (61,2%)* (56,2%)*	
		133 796* (66,4%)* (63,1%)*

* obejmuje tylko absolwentów, którzy mają wyniki z obu etapów egzaminu (przystąpili do obu etapów egzaminu)

Kursywą są oznaczone wyniki egzaminu zawodowego przeprowadzonego w czerwcu 2009 r.

Dane o zdawalności mówią o poważnych problemach w uczeniu kompetencji zawodowych w szkołach. Ponad 35% osób przystępujących do egzaminów zawodowych nie zdało egzaminu, potwierdzającego posiadanie kwalifikacji zawodowych, co oznacza że spędzanie 4 lat w szkole (w przypadku techników) nie spełniło swojego celu. Osoby nie zostały przygotowane do wykonywania zawodu lub nie powinny znaleźć się w szkole ze względu na swoje ograniczone kompetencje.

Czynnikiem mającym duży wpływ na kształcenie jest obligatoryjność egzaminu zawodowego – obecnie przystąpienie do niego zależy od woli ucznia. Taka konstrukcja przeczy idei podejmowania edukacji zawodowej. Uczeń podejmujący naukę, nie zakładający jednocześnie zdawania egzaminu zawodowego, w większości przypadków może nie mieć żadnej motywacji do nauki zawodu – nikt nie będzie formalnie weryfikował jego wiedzy i umiejętności. Wielu uczniów nie zdaje egzaminów zawodowych, w efekcie czego mają znacznie niższe szanse na zatrudnienie u potencjalnych pracodawców.

Nauczyciele szkół o ich kondycji

Nedoinwestowanie szkół to nie tylko subiektywna obserwacja. Wniosek ten potwierdza opinia nauczycieli szkół zawodowych z Wielkopolski⁴: „Nauczyciele ocenili bazę materiałowo-techniczną szkół negatywnie. Brak jest nowoczesnych maszyn lub materiałów do praktyki. Szkoły nie mają pieniędzy na zakup maszyn lub materiałów potrzebnych do zdobywania umiejętności praktycznych, operuje się przestarzałym sprzętem, który nie

⁴ Badanie: „Bezrobocie absolwentów wybranych zasadniczych szkół zawodowych w województwie wielkopolskim. Uwarunkowania i możliwości poprawy sytuacji”, Poznań 2011

przystaje do współczesnych standardów.” Potwierdzeniem słabej jakości przygotowania praktycznego jest również ocena wielkopolskich pracodawców. Większość ocenia że praktyczne umiejętności nabywane są przez uczniów dopiero w miejscu pracy. Podobnie, 42% pracodawców uważa, że poziom wiedzy teoretycznej jak i praktycznej u uczniów i absolwentów szkół zawodowych nie jest wysoki.

W dużej części jest to efekt obciążenia samorządów ciężarem finansowania szkolnictwa zawodowego – przekazywana subwencja oświatowa pokrywa bieżące koszty funkcjonowania, nie pozwala na wyposażenie szkół w nowoczesne zaplecze techniczne i dydaktyczne. W dobie obciążenia finansowego samorządów coraz to nowymi zadaniami wymagającymi finansowania, a także regulacji ograniczających podejmowanie przez samorządy inwestycji, potrzeby rozwojowe szkolnictwa zawodowego stają się ostatnim punktem w budżecie.

Szkolnictwo techniczne w kontekście szkolnictwa wyższego

Skala zaniedbań i pozostawienia szkół technicznych samym sobie jest w rażącej sprzeczności z polityką państwa polskiego w innych obszarach edukacji i nauki. Jak stwierdzono w przygotowanym w 2010 roku rządowym raporcie „Polska 2030”:

„Jednym z problemów polskiej edukacji wyższej jest niskie i malejące zainteresowanie naukami ścisłymi i studiami technicznymi, które są istotne z perspektywy potrzeb gospodarki opartej na wiedzy. (...) w ślad za wprowadzonymi niedawno rozwiązaniami w zakresie kontraktowania kierunków studiów należy nadal rozwijać system bodźców dla studentów, aby wybierali kierunki ważne strategicznie dla rozwoju kraju”⁵

To między innymi w ramach realizowania opisanych powyżej założeń Ministerstwo Edukacji zdecydowało o przywróceniu matematyki, jako obowiązkowego przedmiotu na maturze od roku 2010. Przed przywróceniem matematyki jako przedmiotu obowiązkowego na maturze poziom przygotowania uczniów do studiów technicznych był tak słaby, że niektóre politechniki organizowały dodatkowe wrześnieowe kursy matematyczne przed pierwszym semestrem, w celu wyrównania poziomu przygotowania uczniów. Mimo to studia na niektórych kierunkach kończyło zaledwie 25% przyjętych kandydatów, a głównym powodem nieukończenia studiów była właśnie niezdolność do poradzenia sobie z egzaminami z przedmiotów ścisłych.⁶

Od 2008 roku natomiast Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach rządowego programu kierunków zamawianych dofinansowuje kształcenie dodatkowych studentów w dziedzinach kluczowych dla rozwoju gospodarki kraju. Jest to program finansowany ze środków europejskich dla priorytetu „Zwiększenie liczby absolwentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy”⁷. Jak tłumaczy na swych stronach Ministerstwo:

⁵ Raport „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, str. 219, KPRM 2009

⁶ Informacje z Uniwersytetu Zielonogórskiego z kierunku Elektrotechnika dla absolwentów z roku 2008

⁷ Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Poddziałanie 4.1.2

„Celem tego projektu jest zwiększenie popularności kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych, a przez to zapewnienie pracodawcom wystarczającej liczby absolwentów przygotowanych do pracy w wybranych sektorach gospodarki. MNiSW realizuje założenia projektu poprzez zachęty materialne dla studentów w postaci stypendiów, programy wyrównawcze z matematyki i fizyki oraz poprzez zastosowanie narzędzi służących uatrakcyjnieniu zajęć dydaktycznych”⁸

Efekt promocji studiowania na kierunkach technicznych osiągnąć jest kosztem gigantycznych (z punktu widzenia średnich szkół technicznych) środków – wg informacji resortu:

„Do 2013 roku na program ten przewidziano łącznie ponad 1 mld zł. Do tej pory Ministerstwo rozdysponowało ponad 610 milionów złotych pomiędzy 57 uczelni. W programie bierze udział około 25 tysięcy studentów, a ponad 10 tysięcy z nich otrzymuje stypendia motywacyjne w wysokości nawet 1000 zł miesięcznie.”⁹

Rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Karbownik w 2010 roku komentując wsparcie Ministerstwa mówił: *„Naszym wyzwaniem jest teraz pozyskanie dobrych kandydatów na studia, którzy pozwolą nam zwiększyć nabór na kierunkach zamawianych przynajmniej o 10 proc.”* Politechnika Śląska była wówczas rekordzistą, łączna kwota przyznanego dofinansowania na kierunku zamawiane dla tylko tej jednej szkoły wyższej wyniosła ponad 43 mln zł.¹⁰ W ramach dokonanych dotychczas rozdań środków szkoły wyższe będą do 2015 roku kształciły studentów na kierunkach:

- matematyka, zastosowania matematyki
- informatyka, informatyka stosowana
- elektrotechnika, energetyka
- mechanika i budowa maszyn, mechatronika, automatyka i robotyka
- biotechnologia, inżynieria biomedyczna, fizyka medyczna
- chemia, inżynieria materiałowa, inżynieria nanostruktury
- ochrona środowiska, inżynieria środowiska
- budownictwo, fizyka techniczna¹¹

Ostatnim istotnym kontekstem, który warto zarysować są dokonywane obecnie zmiany w organizacji polskiej nauki. Jak podkreślono w raporcie „Polska 2030”:

„Niewątpliwym problemem jest także bardzo późne osiągnięcie samodzielności naukowej przez młodych naukowców po doktoracie (...) Wyzwaniem jest także niska liczba doktoratów uzyskiwanych w naukach ścisłych i inżynierskich. Większość doktorantów studiuje nauki humanistyczne i społeczne.”¹²

⁸ Inf. z 15.01.2010 r. ze stron MNiSW

⁹ Inf. z 16.02.2011 r. ze stron MNiSW

¹⁰ Inf. z 24.05.2010 r. ze stron MNiSW

¹¹ Inf. z 23.12.2010 ze stron MNiSW:

http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Finansowanie/fundusze_europejskie/PO_KL/20110114_kierunki_zamawiane.pdf

¹² Raport „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, str. 217, KPRM 2009

Wychodząc naprzeciw temu problemowi minister Barbara Kudrycka w nowej Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym¹³ przewidziała możliwość robienia doktoratu bez obowiązku uzyskiwania stopnia magistra. Oznacza to, że doktorat z przedmiotów technicznych będzie mógł robić student po trzech latach studiów inżynierskich.

III PROPOZYCJE PROGRAMOWE

Aktywna polityka państwa w sferze wpływu na strukturę kształcenia

Państwo Polskie powinno zająć się kreowaniem struktury kształcenia w szkolnictwie zawodowym w sposób zapewniający skuteczne kształcenie na rzecz potrzeb gospodarki narodowej. Należy zapobiegać prowadzeniu kształcenia, które wprost prowadzi do dostarczania nowych klientów Powiatowym Urzędem Pracy, zapobiegając „edukacyjnemu oszustwu”, to znaczy płaceni przez państwo za edukację w zawodach w których w najbliższym czasie nie ma szans na zatrudnienie. Obecnie nie funkcjonują żadne mechanizmy, które dawałyby państwu wpływ na strukturę kształcenia w zawodach deficytowych i nadwyżkowych. Co więcej nie zbiera się danych, które w skali całego kraju pokazywałyby tendencje w związku z zawodami nadwyżkowymi i deficytowymi. Uruchamianie kierunków kształcenia jest zazwyczaj warunkowane zarówno koniecznością wykorzystania kadry dydaktycznej, która jest w zasobach szkoły jak i atrakcyjnością marketingową (nazwa przyciągająca uczniów a co za tym idzie subwencję oświatową wypłacaną od każdego ucznia). W dobie uczniów wybierających licea (przez znacznie obniżone wymagania), uczeń dla szkoły zawodowej stał się przedmiotem konkurencji – konkuruje się jednak często nie realną wartością nauczania, ale chwytliwymi nazwami zawodów, za którymi nie zawsze stoi potrzeba rynku pracy lub kompetencja do uczenia danego zawodu. Dominuje myślenie zasobowe – kierunki kształcenia determinowane są przez nauczycieli których szkoła zatrudnia w danej chwili. Nie jest to strategia rozwojowa, nie wpływa pozytywnie na ostatecznego odbiorcę działań edukacyjnych. System nie jest nastawiony na jego potrzeby – robi wszystko żeby uzasadnić swoje istnienie w dobie coraz mniejszego zainteresowania kształceniem zawodowym. Tym bardziej konieczne jest ustanowienie roli państwa jako regulatora tego procesu – jest to obszar, który można delegować zgodnie z zasadą pomocniczości na poziom samorządów, jednakże państwo musi mieć rolę podmiotu, który wpływa na elementy kształcenia ważne z poziomu całego kraju – żaden inny podmiot nie jest w stanie wyręczyć państwa polskiego w tym obszarze.

Dla pozytywnej zmiany w tym obszarze należy skorzystać z poniżej opisanych rozwiązań.

- Uruchomienie kształcenia w nowym roku szkolnym w danym zawodzie będzie wymagać uzasadnienia dla kształcenia w potrzebach rynku pracy. Nie będzie możliwe uruchomienie kształcenia jeśli zawód w którym zamierza się kształcić, znajdzie się na wojewódzkiej liście zawodów nadwyżkowych (zawody, co do których jest zbyt duża podaż) dwa lata z rzędu. Z kolei uruchomienie kształcenia na kierunku który jest w skali województwa lub kraju zawodem deficytowym przez dwa lata z

¹³ Ustawa została 05.04.2011 podpisana przez Prezydenta i wchodzi w życie z dniem 01.10.2011 r.



rządu, spowoduje uzyskanie preferencji finansowych dla finansowania takiego kształcenia na poziomie mechanizmu wyliczania subwencji oświatowej. Mechanizm dotyczyć będzie zarówno finansowania szkolnictwa zawodowego w cyklu szkoły zawodowej oraz techników, ale także uruchamiania kursów zawodowych dających kwalifikacje państwowe.

Ten mechanizm regulacyjny jest konieczny ze względu na brak refleksji co do uwarunkowań rynku pracy przy uruchamianiu kształcenia. To radykalne rozwiązanie ma szansę wpłynąć skutecznie na ograniczenie zjawiska „oszustwa edukacyjnego”, a jednocześnie dać impuls finansowy (korzystny mechanizm wyliczania subwencji oświatowej w przypadku uruchamiania kierunku deficytowego) do powstawania nowych kierunków kształcenia – częstym uzasadnieniem braku aktywności jest brak środków na rozpoczęcie nowych projektów.

- Należy skończyć z pozornym przygotowaniem do wykonywania zawodu, bez możliwości otrzymania uprawnień zawodowych w toku kształcenia. Istnieje wiele zawodów do których wykonywania konieczne jest uzyskanie dodatkowych uprawnień poza ukończeniem szkoły. Do tej pory zdarza się, że szkoły kształcące w kierunku kierowca-mechanik pojazdów samochodowych nie dają możliwości uzyskania prawa jazdy. Ukończenie szkoły zawodowej lub technikum o specjalności elektromonter nie pozwala na samodzielne wykonywanie zawodu, konieczne do tego odbycie kursu i zdanie egzaminu w ramach Stowarzyszenie Elektryków Polskich. Ukończenie szkoły zawodowej lub technikum musi dawać uprawnienia państwowe do wykonywania zawodu. Przygotowanie do egzaminu oraz egzamin zostanie wkomponowany w ścieżkę edukacyjną, absolwent będzie przygotowany do funkcjonowania na rynku pracy (np. szkoła kształcąca w zawodzie elektryka da również absolwentowi uprawnienia elektryczne). Skończy się fikcja, w której absolwent po 4 latach edukacji nie może wykonywać zawodu ponieważ w toku kształcenia nie został przeprowadzony egzamin dający formalne prawo wykonywania zawodu. Proces ten nie zostanie przeprowadzony bezrefleksyjnie. Po przeglądzie zawodów i warunków dostępu do nich, być może niektóre dodatkowe egzaminy będzie trzeba zlikwidować, a w zamian za to wkomponować dodatkowe kompetencje w podstawę programową i końcowy egzamin zawodowy. Obligatoryjne stanie się także zdawanie egzaminu zawodowego – uczeń który decyduje się na kształcenie zawodowe, będzie wiedział, że czeka go perspektywa sprawdzenia jego postępów edukacyjnych.
- W związku z rozwojem projektów strategicznych z punktu widzenia państwa polskiego, Ministerstwo Gospodarki w porozumieniu z Ministerstwem Edukacji będzie zamawiało kształcenie na poziomie techników oraz szkół zawodowych w specjalnościach priorytetowych z punktu widzenia rozwoju gospodarki (np. kształcenie techników geologów, operatorów wiertni w kontekście projektów wydobywania gazu łupkowego). Uczniowie podejmujący kształcenie na tych kierunkach będą objęci programem stypendialnym. Będą wszechstronnie przygotowani do wykonywania pracy po ukończeniu szkoły jak i do kontynuacji edukacji na poziomie wyższym. Państwo polskie planuje długoterminowo swój rozwój, także w związku z polityką regionalną Unii Europejskiej. Pewne tendencje rozwojowe, które są ważne z punktu widzenia kraju (tak jak w/w przykład wydobywania gazu łupkowego czy też

konieczności szerszego wykorzystania tzw. zielonej energii) są antycypowane. Kluczową kwestią przyczyniającą się do tego, że pewne trendy przyczynią się nie tylko do generowania zysku przez dużych inwestorów, ale również przełożą się na sytuację ludzi młodych i ich rodzin jest możliwość podejmowania zatrudnienia przez obywateli Polski w obszarach wzrostu. Rolą państwa jest diagnozować tendencje rozwojowe i ukierunkowywać tak system szkolnictwa aby absolwenci mogli znaleźć zatrudnienie w branżach rozwojowych, a jednocześnie strategicznych z punktu widzenia państwa, a co za tym idzie poprawiać osobistą sytuację materialną. W pewnych branżach takie działanie jest wręcz konieczne – firmy rozwijające biznes tak wrażliwy jak wydobywanie gazu łupkowego, jeśli nie znajdą wyszkolonych pracowników na miejscu, będą gotowe sprowadzić ich z krajów macierzystych.

Decyzja o kierunkach zamawianych będzie podejmowana w roku poprzedzającym uruchomienie kształcenia przez Ministra Gospodarki, po zasięgnięciu opinii innych resortów i w oparciu o analizę wdrażanych strategii ich monitoringu. Na prowadzenie danego kierunku kształcenia będzie ogłaszany konkurs w którym będą mogły wystartować placówki spełniające kryteria dostępu (np. wysoki poziom zdawalności egzaminu zawodowego, odpowiednia kadra dydaktyczna, posiadanie bazy do kształcenia praktycznego). Zamawianie kształcenia nie będzie obligatoryjne, jeśli w danym roku nie będzie uzasadnienia, można zawiesić otwieranie nowych kierunków zamawianych.

Wieloletni program rozwoju szkolnictwa zawodowego

Szkolnictwo zawodowe ponosiło negatywne konsekwencje postępującej dekapitalizacji bazy dydaktycznej i zanikającej współpracy z przedsiębiorcami w ramach praktyk zawodowych czy przyuczania do zawodu. Przeniesienie w całości finansowania rozwoju edukacji na samorządy spowodowało braki w strategicznym zarządzaniu szkołami. Samorządy nie są same (przy obecnych warunkach) zainteresowane aktywnym kształtowaniem polityki edukacyjnej. Pewną stymulacją tej aktywności były projekty realizowane ze środków europejskich (działanie 9.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki) jednakże nie tworzą one trwałego sposobu pracy i rozwijania szkół. Ponadto, nie stanowiły one środków inwestycji w infrastrukturę edukacyjną, park maszynowy, a te koszty stanowią przede wszystkim o problemach szkół zawodowych, zaś ich ponoszenie mogłoby przyczynić się do znacznego ich rozwoju.

O ile w przypadku techników problemem był przede wszystkim spadek prestiżu i działania władzy publicznej obliczone na praktyczną likwidację szkół technicznych, o tyle w przypadku „zawodówek” miał miejsce mechanizm pozorowanego awansu zaoferowanego uczniom. Obniżenie wymagań egzaminu maturalnego wraz z postępującym niedofinansowaniem szkół zawodowych spowodowało odwrót uczniów od kształcenia w tych placówkach. Nałożyło się to również na wysokie bezrobocie końca lat dziewięćdziesiątych i bardzo niskie miejsce szkoły zawodowej w hierarchii aspiracji edukacyjnych młodzieży. Skutki tego trendu były szczególnie widoczne krótko po wstąpieniu Polski do UE, kiedy masowy odpływ wykwalifikowanych fachowców spowodował znaczne problemy z dostępnością i kosztami siły roboczej w zawodach przemysłowych i rzemieślniczych. Choć widoczny trend szybkiego wzrostu wynagrodzeń fachowców (dodatkowo stymulowany inwestycjami sektora

gospodarstw domowych i boomem budowlanym) przywrócił w jakiejś mierze zainteresowanie szkołami zawodowymi, to lata zaniedbań spowodowały, że nie były one gotowe na przyjęcie zainteresowanych i zaoferowanie im kształcenia odpowiadającego potrzebom rynku pracy. Obecnie, wysłużona i często nie nadająca się do użytku infrastruktura edukacyjna wymaga głębokiej modernizacji, zaś programy kształcenia powinny być bezpośrednio powiązane z rynkiem pracy i jego potrzebami w krótkim okresie.

Szkoły zawodowe stanowić powinny zaplecze rynku pracy, dając z jednej strony uczniom wysokie prawdopodobieństwo zatrudnienia zaś przedsiębiorstwom wykwalifikowanych pracowników. Takie ułożenie relacji oferty edukacyjnej i potrzeb rynku pracy wiąże się wprost z zamawianiem pewnych kierunków kształcenia, delegowaniem pracowników firmy do pracy w ramach warsztatów czy staży i praktyk.

Z tej perspektywy celowe wydaje się rozwiązanie w którym technika, jako szkoły o wyższych aspiracjach i innym miejscu (bardziej w systemie relacji nauki i gospodarki), pełniłyby rolę wspierającą podaż pracy i kreowanie trendów (tworzenie nisz w gospodarce, przygotowywanie gruntu pod wdrażanie technologii). Szkoły zawodowe zaś stanowiłyby bardziej miejsce reagowania na trendy i zapotrzebowanie rynku pracy w średnim i krótkim okresie.

Samorządy terytorialne ze względu na ważniejsze priorytety inwestycyjne nie koncentrują się (oprócz przekazywania subwencji oświatowej) na rozwoju szkolnictwa zawodowego. W obecnej sytuacji finansowej samorządów terytorialnych nie ma też przesłanek, które pozwalają sądzić że będzie inaczej. Ponieważ dla wielu placówek barierą rozwoju jest niemożność stworzenia bazy do kształcenia praktycznego, należy stworzyć mechanizm rządowy, który będzie temu służył. Na poziomie rządowym powstanie Wieloletni Program Rozwoju Szkolnictwa Zawodowego – dalej zwany Programem (koncepcja przyjmowana przez Radę Ministrów, wywołująca wieloletnie skutki w budżecie państwa), będący instrumentem finansowym dzięki któremu możliwe będą następujące działania:

- tworzenie bezpośrednio w szkołach lub w Centrach Kształcenia Praktycznego laboratoriów i pracowni do praktycznej nauki zawodu w zawodach mających uzasadnienie (zawód deficytowy przez dwa lata z rządu, zawód który nie jest na liście zawodów nadwyżkowych przez dwa lata z rządu)
- kompleksowe uruchamianie nowych kierunków kształcenia posiadających uzasadnienie rynkowe – przygotowanie infrastruktury, przygotowanie kadry nauczycielskiej, zaplecza do kształcenia praktycznego,
- prowadzenie programów stypendialnych premiujących za wyniki w nauce oraz wspierających osoby niezamożne w podjęciu edukacji.

Powyższe działania będą prowadzone tak, aby w jak największym stopniu środki z funduszy europejskich w latach 2014-2020 przeznaczyć na wprowadzenie strukturalnej zmiany w szkolnictwie zawodowym. Wieloletni Program Rozwoju Szkolnictwa Zawodowego będzie finansowym narzędziem realizacji aktywnej polityki państwa w sferze szkolnictwa zawodowego.

Dla wprowadzenie programu, konieczne są różnorakie działania operacyjne zinwentaryzowane poniżej:

- Przygotowanie działań operacyjnych wzmocnienia zaplecza maszynowego i dydaktycznego szkół zawodowych. Takie działanie wymagać będzie przeprowadzenia oceny obecnego stanu i zakresu potrzeb w odniesieniu do realnych szans rozwoju poszczególnych placówek w regionach. Chodzi o to aby skoncentrować środki w miejscach o największym potencjale, a także aby realnie podejść do możliwości finansowych. Należałoby rozważyć prowadzenie inwestycji w formule Centrów Kształcenia Praktycznego, które świadczyłyby usługi dla kilku szkół jednocześnie, same dbając o wysoki poziom merytoryczny instruktorów i właściwy stan parku maszynowego.
- Uruchamianie kierunków kształcenia w oparciu o zamówienia (lub uzgodnienia) z lokalnymi przedsiębiorstwami, organizacjami biznesowymi i służbami rynku pracy. Formuła zamawiania przez rynek konkretnych kierunków (przy udziale państwa w finansowaniu) stanowi najbardziej bezpośrednią odpowiedź na potrzeby rynku pracy. W tej koncepcji przedsiębiorcy zgłaszają zapotrzebowanie na określone zawody (np. w związku z planowanymi inwestycjami lub przewidywanymi trendami) oraz mogą dostarczać kadry instruktorskiej do prowadzenia zajęć. Warunkiem uruchomienia kierunku byłoby zebranie odpowiedniej liczby uczniów. Wieloletni Program Rozwoju Szkolnictwa Zawodowego byłby narzędziem finansowanym takich działań .
- W nadchodzącej perspektywie finansowej funduszy europejskich na lata 2014-2020 należy skupić się na dotowaniu rzeczywistego, operacyjnego wzmocnienia szkolnictwa zawodowego w dłuższej perspektywie. Dotychczasowa praktyka wdrażania funduszy skupiała się na kreowaniu doraźnych programów edukacyjnych i ich wdrażaniu w powiązaniu z diagnozami potrzeb rynku pracy. Trafniejszym jest natomiast budowanie trwałości systemu, zaś środki europejskie mogą służyć tutaj jako dźwignia zmiany, zwiększając siłę wsparcia. Wymaga to jednak położenia nacisku na budowę i rozbudowę bazy dydaktycznej, trwałych form współpracy z firmami i tworzenie mechanizmów elastycznego reagowania na potrzeby.

Upraktycznienie procesu edukacyjnego

Wadą polskiego szkolnictwa zawodowego jest niedostateczne praktyczne przygotowanie do wykonywania zawodu, o czym mówią zarówno pracodawcy jak i absolwenci podejmujący pracę. Konsekwencje tego stanu ponoszą absolwenci zasilając grono bezrobotnych, budżet państwa inwestując środki w programy przekwalifikowujące, jak i pracodawcy ponoszący koszty przygotowania do pracy. Zagadnienie upraktycznienia jest wielowymiarowe, wymaga zarówno aktywnej postawy szkoły jak i działań ukierunkowanych na przedsiębiorców, to znaczy stwarzania takich bodźców, dzięki którym zaangażują się oni w proces kształcenia praktycznego.

Poniższe propozycje wpływają na radykalną zmianę sytuacji w sferze szkolnictwa zawodowego.



- Szkoła uruchamiając kierunek kształcenia musi zapewnić możliwość praktycznej nauki zawodu w następujących formach: własne pracownie o odpowiednim standardzie do praktycznej nauki zawodu lub baza zapewniona przez Centrum Kształcenia Praktycznego i podpisane z przedsiębiorcami spełniającymi wymogi listy intencyjne potwierdzające możliwość praktycznej nauki zawodu dla każdego ucznia danego kierunku. Spełnieniu tych wymagań będzie służyć zarówno mechanizm finansowy Wieloletniego Programu Szkolnictwa Zawodowego, preferencyjna subwencja w przypadku podejmowania kształcenia w kierunku deficytowym jak i mechanizmy służące współpracy z przedsiębiorcami.
- W trzyletnich szkołach zawodowych (proponycja wydłużenia cyklu kształcenia przez MEN z cyklu dwuletniego ze względu na obowiązek szkolny do 18 roku życia) co najmniej 50% czasu edukacji to praktyczna nauka zawodu w tym co najmniej 30% tego czasu u przedsiębiorcy. W technikach co najmniej 30-40% cyklu edukacyjnego to praktyczna nauka zawodu, zarówno w szkole jak i u przedsiębiorcy.
- Możliwość odpisania kosztu zatrudnienia pracownika oddelegowanego do nauki zawodu od przychodów z uwzględnieniem mnożnika. Koszt pracownika oddelegowanego do nauki zawodu byłby odliczany od przychodu podatkowego nie w wartości 100% ale większej (do ustalenia przy pomiarze oceny skutków legislacji) – np. 150 lub 200%. Rekompensowałoby to przedsiębiorcy utratę pracownika na okres jego oddelegowania. Mechanizm taki w pewnym sensie równoważyłby niewspółmierność nakładów firmy (oddelegowanie pracownika) w stosunku do oczekiwanych, ale niepewnych zysków (prawdopodobne wykształcenie wartościowych przyszłych pracowników). Możliwość takiego odpisu istniałaby zarówno przy oddelegowaniu do szkoły, Centrum Kształcenia Praktycznego jak i w firmie.
- Możliwość amortyzowania sprzętu przekazanego szkole lub oddanego w użytkowanie przy zagwarantowanej neutralności służb skarbowych. W świetle ustawy o rachunkowości, przekazanie środków trwałych (np. maszyn) w użytkowanie, lub wprost zakupienie maszyn szkole, może rodzić wątpliwości co do możliwości ich amortyzowania przez firmę. Chodzi o taką modyfikację praktyki stosowania prawa podatkowego (lub ewentualną zmianę regulacji), aby możliwe było pewne odliczenie odpisów od przychodów podatkowych w przypadku zakupu przez potencjalnego pracodawcę sprzętu pozwalającego na praktyczną naukę zawodu i przekazanie tegoż sprzętu placówce edukacyjnej.
- W przypadku zlecenia konkretnych kierunków kształcenia w odniesieniu do uczniów, którzy następnie mogliby zostać zatrudnieni należy wprowadzić możliwość zawierania kontraktu między szkołą (i dodatkowo np. urzędem pracy) a przedsiębiorcą. Kontrakt mógłby obejmować dofinansowanie procesu kształcenia bezpośrednio szkole w zamian za gwarancję zatrudnienia. Uruchomienie takiego zamawianego kierunku, obligowałoby przedsiębiorcę do stałej współpracy w procesie edukacji w postaci jej współfinansowania bądź przez nakłady rzeczowe – sprzęt, oddelegowanie instruktorów, szkolenie nauczycieli, itp. Dodatkowo, stosując analogiczne

rozwiązanie jak w przypadku przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą, po zatrudnieniu absolwenta kierunku zamawianego, przysługiwałoby obniżenie składki ZUS przez pierwszy rok pracy pracownika wykształconego na zamówionym kierunku nauki do wysokości składki ZUS ponoszonej przez osobę rozpoczynającą działalność gospodarczą.

Przywrócenie prestiżu szkolnictwu technicznemu

Technika jako rozwiązanie systemowe mają potencjał wypełnienia luki w oświacie między szkołami zawodowymi a wyższymi studiami technicznymi. Jak wynika z badań, polska gospodarka cierpi na niedobór wykształconych pracowników technicznych i specjalistów w poszczególnych dziedzinach przemysłu. Z jednej strony kadr dostarcza szkolnictwo zawodowe (jakkolwiek w sposób dalece niedoskonały i często niedostosowany do potrzeb przemysłu). Z drugiej wykształconych specjalistów szukać można wśród absolwentów wyższych uczelni technicznych. Brakuje jednak poziomu systemu edukacji, który umożliwiłby kształcenie kadr średniego szczebla, będących specjalistami, praktykami w swoich dziedzinach. Taki poziom mógłby również pełnić rolę przygotowawczą dla uczelni technicznych i stanowić swoistą kuźnię najzdolniejszych przyszłych inżynierów. Przewaga techników w tym zakresie polega na kształceniu absolwentów z solidnymi podstawami wiedzy ogólnej. Technika byłaby w tej koncepcji elementem systemu kreowania podaży pracy w kierunkach obranych jako strategiczne w rozwoju gospodarki narodowej (wedle schematu: widzimy, że światowa gospodarka zmierza np. w stronę wysokospecjalistycznych rozwiązań informatycznych zatem już teraz kreujemy mechanizm dostarczania kadr do tej gałęzi przemysłu tworząc podwaliny pod kluczową kompetencję i specjalizację gospodarki narodowej).

Taka rola średnich szkół technicznych wymaga jednak po pierwsze przywrócenia im prestiżu i należnego miejsca w systemie edukacji. Po drugie wiąże się z koniecznością wprowadzenia konkretnych zachęt ułatwiających rozwój szkół i podejmowanie przez nich współpracy z przemysłem i uczelniami wyższymi. Po trzecie wymaga wprowadzenia dostosowanych do potrzeb techników mechanizmów finansowania.

Polityka edukacyjna Państwa Polskiego prowadzona jest dwutorowo: dla szkół ogólnokształcących i dla szkół zawodowych. Powstała luka polegająca na braku polityki państwa wobec dobrych techników, które niegdyś przewyższały poziomem przyciąganych uczniów i jakością kształcenia wiele liceów. Dobre technika, przygotowujące uczniów nie tylko do pracy w przemyśle, ale również do podejmowania studiów na kierunkach technicznych i kariery naukowej, powinny być ważnym i dowartościowanym ogniwem systemu edukacyjnego państwa.

Stworzenie grupy elitarnych techników zarządzanych przez Ministra Nauki

Proponowaną odpowiedzią na obserwowaną zapaść techników w Polsce i nacisk rządu na kształcenie studentów na kierunkach technicznych jest reforma polegająca na wytypowaniu grupy najlepszych techników, które zostałyby „wyjęte” z obecnego systemu edukacyjnego,

potraktowane jako szkoły (docelowo) elitarne i dowartościowane (finansowo, prestiżowo, naukowo) na tyle by stały się wyraźnym znakiem zmiany podejścia państwa do kształcenia technicznego.

Aby taka reforma się powiodła musi dotyczyć niedużej ilości starannie wyselekcjonowanych szkół (np. od 1 do 3 z każdego województwa). Przy zbyt małej ilości szkół uczestniczących w projekcie trudno będzie uznać taką zmianę za „systemową”, przy zbyt dużej ilości szkół zmiana będzie trudna w zarządzaniu i może okazać się pozorna. Wybrane szkoły powinny kształcić w zawodach zbliżonych do kierunków studiów zamawianych przez MNiSW. Szkoły powinny być rozrzucone po kraju, tak by zmiana ta miała charakter państwowy a nie regionalny i aby była akceptowalna politycznie.

Głównym instrumentem zmiany byłaby zmiana organu założycielskiego szkoły. Dla wytypowanych szkół organem założycielskim przestawałby być powiat, a stawałby się Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Aby to było możliwe, niezbędna byłaby nowelizacja Ustawy o Systemie Oświaty. Celem zmiany organu założycielskiego jest umożliwienie skierowania do tych szkół dodatkowych pieniędzy bez modyfikowania algorytmu rozdziału subwencji oświatowej trafiającej do samorządów.¹⁴ Przeniesienie szkół spod samorządu pod Ministerstwo umożliwi z jednej strony zachowanie aktualnego sposobu rozdziału środków dla wszystkich szkół technicznych, które nie wejdą do wytypowanej grupy, z drugiej strony stworzy możliwość skierowania istotnych dodatkowych środków do wybranych szkół. Dodatkowe środki dla grupy wybranych techników musiałyby więc zostać wygospodarowane z budżetu MNiSW lub do jego budżetu dodane.

Wybór Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie jest przypadkowy. Wybrane szkoły miałyby wpisać się w strategię promocji studiowania na kierunkach technicznych, pełniłyby funkcję przygotowującą do studiowania na Politechnikach. Każde z wybranych techników przypisywane byłoby do jednej lub dwóch prestiżowych politechnik, z którymi prowadziłoby ścisłą współpracę. Mechanizm ten miałby z jednej strony przyciągnąć do techników najzdolniejszych uczniów myślących o karierze w dziedzinach technicznych, z drugiej strony dostarczyć politechnikom świetnie przygotowanych studentów, gotowych do szybkiej kariery naukowej. Oczywiście uczeń po ukończeniu takiego technikum mógłby również iść bezpośrednio do pracy do przemysłu, rezygnując ze studiów.

Aby zmiana w tych szkołach była możliwa i realna musi się zmienić nie tylko poziom ich finansowania, ale sposób zarządzania nimi. Dyrektor powinien być wyłaniany w otwartym konkursie rozstrzyganym przez komisję złożoną z przedstawicieli ministerstwa i partnerskiej politechniki, a niezależnym od władz powiatu, które dotychczas obsadzały stanowiska dyrektorskie w tych technicach. Szkoły byłyby ściśle nadzorowane przez urzędników MNiSW. Wypracowanie samodzielnych standardów i rozwiązań edukacyjnych mogłoby z czasem stać się punktem odniesienia dla szkół, które pierwotnie nie weszły do wytypowanej grupy. Istotnym założeniem całej koncepcji jest utrzymanie integralności wybranych techników, a więc utrzymanie samodzielnej bazy warsztatowej (nie wchodzenie w Branżowe Centra

¹⁴ Zobacz: "Mechanizmy finansowania oświaty w Polsce – algorytm oświatowy a dopłaty samorządów do otrzymanej subwencji" - Mikołaj Herbst, Studia Regionalne i Lokalne Nr 3(3)/2000, <http://www.studreg.uw.edu.pl/pdf/SRIL03/Art09.pdf>

Kształcenia Zawodowego) i wstrzymaniem naboru uczniów do klas zawodowych, niekończących się egzaminem technicznym i maturą.

Aby zmiana taka miała sens i została zauważona przez gimnazjalistów, wybierających szkołę średnią, musiałaby jej towarzyszyć kampania informacyjno-promocyjna, dająca jasny przekaz, że technika objęta takim pilotażowym projektem to szkoły w które państwo będzie inwestować, w których nauka będzie ciekawa i których absolwentów politechniki będą chętnie przyjmować. To powinno pozwolić odwrócić negatywny trend upodabniania się grupy uczniów wybierających technika do grupy uczniów szkół zawodowych.

Punktem odniesienia przy wprowadzaniu wyżej zarysowanego rozwiązania może być przykład szkół średnich, które funkcjonują w bardzo podobnej formule i są również w podobny sposób „wyjęte” z ogólnego systemu oświaty i nadzoru MEN. Artykuł 5. Ustawy o Systemie Oświaty przewidział taką możliwość w następujących wypadkach:

Art. 5.

(...) 3. Jednostki samorządu terytorialnego mogą zakładać i prowadzić jedynie szkoły i placówki publiczne.

3a. Minister właściwy do spraw wewnętrznych i Minister Obrony Narodowej mogą zakładać i prowadzić publiczne szkoły i placówki, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 29.

(...)3c. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego zakłada i prowadzi publiczne szkoły artystyczne oraz placówki, o których mowa w art. 2 pkt 7, dla uczniów szkół artystycznych, a także placówki doskonalenia nauczycieli szkół artystycznych.

3d. Minister właściwy do spraw rolnictwa (...) może zakładać i prowadzić publiczne szkoły rolnicze oraz placówki rolnicze o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym (...)

3e. Minister właściwy do spraw środowiska może zakładać i prowadzić publiczne szkoły leśne.

3f. Minister Sprawiedliwości może zakładać i prowadzić publiczne szkoły i placówki w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich oraz publiczne szkoły i placówki przy zakładach karnych i aresztach śledczych (...)

W oparciu o powyższe prawo w Polsce obecnie funkcjonują następujące szkoły średnie kończące się maturą:

- 53 państwowe szkoły artystyczne podlegające Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego (23 ogólnokształcące szkoły muzyczne, 4 ogólnokształcące szkoły baletowe i 26 ogólnokształcących szkół plastycznych)¹⁵

¹⁵ Inf. uzyskana telefonicznie dn. 17.05.2011 r. z Centrum Edukacji Artystycznej. Wykaz szkół podległych MKiDN na stronie CEA: http://www.cea.art.pl/wykaz_szk.html

- 45 zespołów szkół rolnych podlegających Ministerstwu Rolnictwa¹⁶
- 11 techników leśnych podlegających Ministerstwu Środowiska¹⁷
- 1 Ogólnokształcące Liceum Lotnicze w Dęblinie podlegające Ministerstwu Obrony Narodowej¹⁸

W sumie jest to 120 szkół. Wszystkie one otrzymują standardową subwencję oświatową na ucznia przewidzianą w opracowanym przez MEN algorytmie finansowym, oraz dodatkowe środki z Ministerstwa odpowiedzialnego za nadzór nad nimi i realizację polityki w danym obszarze. Rozwiązanie to sprawdza się dobrze i jest w zasadzie niekontrowersyjne. Propozycja dopisania do Ustawy o Systemie Oświaty obok innych ministrów mających możliwość prowadzić szkoły także Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i skierowania pod jego opiekę wybranej grupy „elitarnych” szkół technicznych nie jest więc pomysłem rewolucyjnym, ale raczej logicznym rozszerzeniem obecnie funkcjonującego rozwiązania i realizującym wszystkie aktualnie wdrażane rządowe strategie w zakresie polityki edukacyjno-naukowej.

¹⁶ Wykaz szkół podległych Ministerstwu Rolnictwa: <http://www.minrol.gov.pl/pol/Informacje-branzowe/Szkoly-rolnicze/Wykaz-szkol-rolniczych/>

¹⁷ Inf. uzyskana telefonicznie dn. 17.05.2011 r. z Departamentu Edukacji Ekologicznej Ministerstwa Środowiska

¹⁸ Inf. uzyskana telefonicznie dn. 18.05.2011 r. z Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON